

Sygn. akt I ACa 640/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz
Sędziowie :	SA Małgorzata Wolczańska SA Joanna Skwara-Kałwa (spr.)
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa S. U.

przeciwko(...)Funduszowi (...) w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 18 maja 2012 r., sygn. akt I C 402/10,

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 3. w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki 19 904 (dziewiętnaście tysięcy dziewięćset cztery) złote z ustawowymi odsetkami od dnia 17 grudnia 2010 roku, w pozostałej zaś części powództwo oddala,

b) w punkcie 4. w ten sposób, że nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) 5 533 (pięć tysięcy pięćset trzydzieści trzy) złote tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

c) w punkcie 5. (błędnie w wyroku oznaczonym ponownie liczbą porządkową 4.) o tyle, że zasądzoną nim kwotę 3 029 złotych podwyższa do 5 200 (pięciu tysięcy dwustu) złotych;

2) w pozostałej części apelację powódki i w całości apelację pozwanego oddala;

3) koszty postępowania apelacyjnego znosi wzajemnie.

Sygn. akt I ACa 640/12

UZASADNIENIE

Powódka S. U. domagała się zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwoty 203 654 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 czerwca 2009 r., w tym zwrotu kosztów opieki sprawowanej nad nią oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, jakiemu uległa. Nadto wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu.

Powódka podała, iż w dniu 1 września 2003 r. w wyniku wypadku komunikacyjnego, spowodowanego przez kierowcę nie posiadającego obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, doznała licznych obrażeń. Kilkakrotnie wzywała pozwanego do wypłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 300 000 zł, lecz pozwany wypłacił jej z tego tytułu kwotę 30 000 zł przyjmując, iż stosownym zadośćuczynieniem jest kwota 60.000 zł pomniejszona o 50 % przyczynienia się powódki do szkody

Pozwany (...) Fundusz (...) w W. w odpowiedzi na pozew z dnia 22 lipca 2010 r. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu.

Pozwany przyznał, iż powódka uległa opisanemu w pozwie wypadkowi komunikacyjnemu, jednakże w chwili zdarzenia, wbrew przepisom prawa, przejeżdżała po przejściu dla pieszych na rowerze, przez co przyczyniła się w znacznym zakresie do powstania szkody. Pozwany uznał za odpowiednią do zaistniałego uszczerbku na zdrowiu powódki kwotę 60 000 zł i przy uwzględnieniu jej przyczynienia się do wypadku w 50%, wypłacił kwotę 30 000 zł jako zadośćuczynienie.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 120.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 czerwca 2009 roku, ustalił odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku jakiemu uległa powódka w dniu 1 września 2003 roku, których obecnie nie da się przewidzieć, w pozostałej części powództwo oddalił i orzekł o kosztach.

Wyrok ten Sąd Okręgowy oparł na następujących istotnych ustaleniach: W dniu 1 września 2003 r. w S. powódka S. U., mająca wówczas 10 lat, uległa wypadkowi komunikacyjnemu. Sprawcą wypadku był kierujący samochodem osobowym marki (...) o nr rej. (...) A. P., który umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że, będąc w stanie nietrzeźwości, tj. mając 2,13 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, jadąc ul. (...) w kierunku ul. (...), nie zachował należytej staranności, nie obserwował należycie przedpola jazdy, skutkiem czego potrafił przejeżdżającą na rowerze na przejściu dla pieszych małoletnią powódkę, za co został skazany prawomocnym wyrokiem przez Sąd Rejonowy w P.. Do wypadku doszło około godziny 13:10 przy dobrej pogodzie i widoczności. Jezdnia była sucha i czysta. Kierujący samochodem znajdował się w stanie nietrzeźwości i jechał z nadmierną prędkością, bo z prędkością około 72-80 km/h przy dopuszczalnej 40 km/h. Zjeżdżając z wiaduktu, miał możliwość obserwacji znajdujących się w odległości około 150 m obu przejść dla pieszych w rejonie skrzyżowania ul. (...) z ul. (...) i terenu przylegającego do tych przejść. Gdyby prawidłowo obserwował drogę i pobocze zauważyłby zbliżającą się do przejścia dla pieszych, poruszającą się na rowerze, powódkę i jej koleżankę. Miał możliwość zatrzymania pojazdu przed torem ruchu rowerzystek nawet przy prędkości 80 km/h, gdyby zastosował się do zasad ruchu drogowego i widząc, że rowerzystki są dziećmi, ograniczył zaufanie i był przygotowany do podjęcia działań obronnych w przypadku ich nierozsądnego zachowania. Tymczasem z relacji naocznych świadków E. F. i M. M. wynikało, że gdy powódka rozpoczynała wjeżdżanie na jezdnię, to samochód znajdował się jeszcze w dużej i bezpiecznej odległości. Nie doszło do wymuszenia przez powódkę pierwszeństwa, bo bezpośrednią przyczyną zaistnienia wypadku był fakt zwiększenia prędkości samochodu i brak jakiegokolwiek reakcji kierowcy na obecność rowerzystki na przejściu.

Gdyby powódka, prowadziła rower po przejściu dla pieszych to miałaby większą możliwość ciągłej obserwacji ruchu samochodu i tym samym mogłaby odpowiednio zareagować na postępowanie kierującego na przykład przez zatrzymanie się. Nie oznacza to jednak, że nie doszłoby do wypadku. Powódka, przejeżdżając przez przejście dla pieszych, postępowwała niezgodnie z obowiązującymi przepisami ruchu drogowego, lecz gdyby kierujący samochodem był trzeźwy, jechał z tą samą nadmierną prędkością, co w rzeczywistości i zareagował awaryjnym hamowaniem w

chwili wjazdu powódki na przejście, to co prawda nie zatrzymałby samochodu przed miejscem wypadku, ale do potrącenia powódki by nie doszło, gdyż zdążyłaby zjechać z jezdni. Natomiast gdyby jechał z prędkością dopuszczalną, to miałby możliwość awaryjnego zatrzymania samochodu przed miejscem wypadku.

Bezpośrednio po wypadku powódka została przewieziona w stanie ciężkim na Oddział (...) (...) Szpitala (...) w K., gdzie rozpoznano uraz wielonarządowy, złamanie kości udowej prawej, złamanie kości ramiennej prawej i lewej, złamanie kości łokciowej prawej, wstrząśnienie mózgu, zaburzenia świadomości, stłuczenie płuc, niewydolność oddechową oraz liczne otarcia naskórka. W pierwszej dobie pobytu przeprowadzono jej zabieg operacyjnego zespolenia złamania prawej kości udowej i obu kości ramiennych. W drugiej dobie powódkę ekstubowano pomyślnie i kontynuowano tlenoterapię bierną. Przebywała tam do dnia 7 września 2003 r. Od dnia 7 września do 8 września 2003 r. przebywała na Oddziale (...) Kliniki (...) Akademii Medycznej w K. skąd została przewieziona na Oddział (...) (...) Szpitala (...) w K. z powodu zaburzeń świadomości i podejrzenia zakrzepicy żył głębokich kończyny dolnej prawej. Przy przyjęciu powódka była bez kontaktu logicznego, niespokojna, płacząca. W trakcie pobytu na tym Oddziale powódka była bardzo niespokojna i pobudzona, w związku z czym przeprowadzono konsultacje neurologiczne i kontrolną tomografię komputerową głowy, a w piątej dobie przekazano ją z powodu zespołu psychoorganicznego do Katedry (...) Kliniki (...), gdzie przebywała do dnia 29 września 2003 r. Przy przyjęciu nie stwierdzono u niej cech ogniskowego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Nadal pozostawała bez kontaktu logicznego. Miała naprzemienne okresy pobudzenia psychicznego i ruchowego oraz senności. Miała unieruchomione złamane kończyny. Po 10 dniach leczenia zaobserwowano poprawę funkcji psychicznych. Powódka wykonywała wówczas proste polecenia i wypowiadała proste wyrazy. W takim stanie została przewieziona do Ośrodka (...) w P., gdzie zastosowano ćwiczenia bierne, magnetostymulację i laser. Ze względu na to, że bardzo źle znosiła pobyt w tej placówce w dniu 6 października 2003 r. wypisano ją do domu z zaleceniem kontynuowania dalszego leczenia i rehabilitacji. Pełną świadomość powódka odzyskała dopiero po powrocie do domu, a z łóżka zaczęła wstawać dopiero pod koniec października. Wtedy również zaczęła opuszczać mieszkanie, lecz zawsze pod opieką osoby dorosłej. Pozostawała pod stałą opieką lekarza ortopedy gdzie była zawożona początkowo kilka razy w roku, a potem stopniowo rzadziej, aż do ukończenia 18 roku życia. Potem nie rozpoczęła dalszego leczenia u ortopedy dla dorosłych ponieważ, jak stwierdziła, nic się nie działo i nie dzieje. Obecnie, w związku z odniesionymi obrażeniami, nigdzie się nie leczy. Po wypadku, do szkoły poszła w połowie listopada. Chodziła wówczas do czwartej klasy szkoły podstawowej. Nadrobiła zaległości i nie straciła roku szkolnego. Trochę obniżyły się otrzymywane przez nią stopnie, lecz nie zauważyła aby miała z nauką większe trudności jak przed wypadkiem. Po ukończeniu gimnazjum podjęła naukę w szkole zawodowej, ucząc się zawodu kucharza, gdyż lekarz z którym tę sprawę konsultowała wyraził na to zgodę. W zeszłym roku ukończyła szkołę, lecz nie podjęła pracy, gdyż kontynuuje naukę w prywatnym liceum ogólnokształcącym.

W następstwie przedmiotowego wypadku powódka doznała urazu wielonarządowego, stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu z przemijającymi zaburzeniami świadomości, stłuczenia płuc i niewydolności oddechowej, złamania kości udowej prawej, złamania kości ramiennej prawej i lewej, złamania kości łokciowej prawej, a po zdarzeniu i w związku z jego następstwami, pourazowego zespołu psychoorganicznego.

Odniesione w wypadku obrażenia związane były ze znacznym bólem, który wraz z postępem leczenia malał do natężenia średniego, potem umiarkowanego i miernego, który utrzymuje się do chwili obecnej. Powódka odczuwa bóle obu kończyn górnych, lewej nogi oraz w klatce piersiowej przy zmianach pogody. Do chwili obecnej jest zwolniona z zajęć wychowania fizycznego. Szybko się męczy przy próbie wysiłku fizycznego. Kończyny górne ma wyraźnie asymetryczne bowiem prawa ręka jest długości 34 cm, a lewa 29 cm. Również długość kończyn dolnych jest różna, bo prawa noga jest o 2 cm krótsza od lewej. Powyżej stawu łokciowego powódka ma widoczne blizny po wprowadzeniu materiału zespalającego do kości ramiennej, a ponadto ma również takie blizny w okolicy nadkłykiowej uda prawego po stronie przysrodkowej i bocznej po około 3 cm długości każda, blizny powyżej stawu skokowego na podudziu. W okolicy bocznej kolana lewego ma gwiazdkowatą nieregularną bliznę wielkości około 3 x 3 cm .

Doznane przez powódkę w przedmiotowym wypadku obrażenia, w zakresie skutków ortopedycznych, spowodowały trwałą uszczerbek na zdrowiu w wysokości 66 %.

Rokowania na przyszłość w zakresie wyrównywania długości kończyn, biorąc pod uwagę aktualny wiek powódki, są zdecydowanie negatywne. Asymetria kończyn dolnych skutkuje nierównomiernym obciążaniem kręgosłupa i prowadzi do jego przeciążenia, a w przyszłości do wystąpienia zmian przeciążeniowych i zwyrodnieniowych w stopniu znacznie większym, a także wcześniej, aniżeli wynikałoby to z naturalnego procesu starzenia się organizmu człowieka. Aktualnie następstwa wypadku ze skrótem lewej kończyny górnej stanowią logiczne wytłumaczenie przyczyny obserwowanego zaburzenia krzywizn fizjologicznych kręgosłupa chociaż nie można jednoznacznie stwierdzić, że były one wyłączną przyczyną ich zaistnienia.

Obrażenia, jakich doznała powódka spowodowały, iż wymagała ona opieki osób trzecich, co wynikało z braku zdolności do samodzielnej egzystencji w związku z wielomiejscowym i wielonarządowym charakterem obrażeń. Pomoc ta dotyczyła wszystkich czynności dnia codziennego o charakterze podstawowym, przez co należy rozumieć nie tylko czynności wykonywane bezpośrednio przy powódce, jak mycie, przygotowywanie i spożywanie posiłków, ale i czynności wykonywane na jej rzecz, jak przykładowo zakupy, wyjścia do apteki, wizyty lekarskie. Pomoc ta była konieczna przez około 8 godzin dziennie, przez okres jednego roku. Wyżej określony czas koniecznej opieki obejmował w części, w ocenie Sądu Okręgowego, również ten, jaki rodzice musieliby poświęcić dziecku z racji jego wieku w sytuacji, gdyby nie doszło do wypadku.

Doznane obrażenia w postaci skutków neurologicznych wywołały u powódki stan bezpośredniego zagrożenia życia. Obecnie nie ma objawów ogniskowego uszkodzenia układu nerwowego. Występują natomiast objawy nerwicy pourazowej, ujawniające się bólami głowy, zaburzeniami snu i lękami. Trwały uszczerbek w tym zakresie wynosi 10%. Ograniczenia w codziennym funkcjonowaniu, bezpośrednio po zdarzeniu były większe niż obecnie. Zastosowane leczenie rehabilitacyjno-farmakologiczne spowodowało bardzo znaczne zmniejszenie dolegliwości bólowych i poprawę w funkcjonowaniu w życiu codziennym. Powódka obecnie jest w pełni samodzielna i nie wymaga niczyjej pomocy.

Na skutek wypadku powódka nie doznała trwałego urazu psychicznego, który rzutowałby na jej dzisiejsze psychologiczne funkcjonowanie. Nie oznacza to jednak, że nie miała takiego urazu bezpośrednio po wypadku, w okresie leczenia i rehabilitacji. Powódka była badana przez psychologa w dniu 23 czerwca 2004 r., to jest prawie po roku od wypadku. W wydanej opinii stwierdził on, że badanie wykazało znaczne obniżenie możliwości intelektualnych w stosunku do wieku rozwojowego, wolniejsze tempo rozwoju umysłowego, duże dysproporcje rozwojowe w zakresie inteligencji werbalnej i czynnościowej. W warunkach innych niż zwykle powódka czuła się zagrożona i polegała wyłącznie na osobach dorosłych, zwłaszcza na matce. Charakteryzowała się wówczas małą samodzielnością, lękliwością, niską samooceną, co sprawiało, iż nie wierzyła we własne możliwości i nie podejmowała spontanicznie pracy, czekając na aprobatę osoby dorosłej, na jej naprowadzenie i pomoc. W ocenie psychologa rozwój sfer funkcjonowania emocjonalno-społecznego powódki był wówczas poważnie „nadszarpnięty” od chwili, gdy uległa wypadkowi.

Mając na uwadze te ustalenia wskazał Sąd Okręgowy, że bezsporną była pomiędzy stronami odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku co do zasady, sporym było natomiast czy powódka przyczyniła się do wypadku. W ocenie Sądu Okręgowego zebrany materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia jej przyczynienia. Zdaniem Sądu pierwszej instancji zachowanie powódki aczkolwiek miało związek z zaistnieniem wypadku to nie pozostawało z nim w adekwatnym związku przyczynowym, o jakim mowa w art. 362 k.c.

Oceniając roszczenie powódki w świetle art. 445 § 1 k.c. uznał Sąd Okręgowy, że stosowną sumą zadośćuczynienia dla powódki jest suma 150 000 zł, ponieważ pozwany zapłacił 30 000 zł pozostaje do zapłaty 120 000 zł, którą to kwotę należało zasądzić. Jest ona odpowiednia do rozmiaru krzywdy powódki wobec znacznego uszczerbku na jej zdrowiu, trwałości uszkodzeń ciała, długotrwałości leczenia, nasilenia bólu oraz czasu jego trwania; wziął też pod uwagę Sąd okoliczność, że powódka w chwili wypadku była dzieckiem z wszelkimi tego konsekwencjami oraz szczególnie dotkliwy dla powódki jako kobiety skutek w postaci skrócenia kończyny dolnej i górnej. Odsetki od sumy zadośćuczynienia zasądzone od daty wezwania dłużnika do zapłaty.

Za nieudowodnione uznał Sąd Okręgowy żądanie powódki zasądzenia na jej rzecz kosztów opieki, nie wskazała ona bowiem na jakiej podstawie miałyby być przyjęta stawka 8 zł za godzinę i nie zawnioskowała na tą okoliczność żadnych dowodów.

W ocenie Sądu Okręgowego powódka wykazała, że z wypadku mogą dla niej wyniknąć w przyszłości dalsze negatywne skutki, co uzasadniało uwzględnienie na podstawie art. 189 k.p.c. jej roszczenia w przedmiocie ustalenia.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c., przyjmując że powódka wygrała proces w 59 %.

W apelacji od tego wyroku powódka zaskarżyła go w części oddalającej powództwo o zapłatę zadośćuczynienia co do kwoty 63 750 zł (pkt. 3 sentencji), w części oddalającej powództwo o zapłatę kosztów opieki sprawowanej nad powódką przez osoby trzecie, opiekujących na łączną kwotę 19 904 zł (pkt. 3 sentencji) oraz w części dotyczącej postanowienia o kosztach procesu (pkt. 4 sentencji). Powódka zarzuciła :

1. naruszenie art. 233 k.p.c., wyrażające się dowolną interpretacją materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a także polegające na braku wszechstronnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie - w szczególności w zakresie cierpień psychicznych jakich doznała powódka w związku z kalectwem wywołanym przedmiotowym wypadkiem komunikacyjnym;
2. błąd w ustaleniach faktycznych leżących u podstaw wyroku, polegający na dowolnym przyjęciu przez Sąd pierwszej instancji (w oderwaniu od kryteriów ocennych wypracowanych w doktrynie i orzecznictwie) zaniżonego zakresu krzywdy, jaki doznała powódka w związku z przedmiotowym zdarzeniem komunikacyjnym - skutkujący ustaleniem zadośćuczynienia należnego powódce w zaniżonej kwocie;
3. naruszenie art. 228 § 1 i 2 k.p.c., polegające na uznaniu za nieudowodnione, okoliczności powszechnie znanych, tudzież znanych sądowi z urzędu;
4. naruszenie art. 229 k.p.c., polegające na uznaniu za nieudowodnione, okoliczności przyznanych przez stronę pozwaną;
5. w zakresie postanowienia o kosztach zarzucam, że Sąd I instancji naruszył art. 100 k.p.c., orzekając obowiązek zwrotu kosztów procesu w oderwaniu od proporcji w jakiej rozstrzygnął spór między stronami.

Stawiając powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na jej rzecz dalszej (tj. obok kwoty zasądzonej przez Sąd I instancji) kwoty 63 750 zł, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki odszkodowania z tytułu kosztów opieki nad powódką, sprawowanej przez osoby trzecie - w kwocie 19.904 zł, zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki, kosztów postępowania w obu instancjach, w tym kosztów zastępstwa procesowego - według norm przepisanych.

Pozwany we wniesionej przez niego apelacji zaskarżył wydany wyrok w części, a to zasądzającej w pkt. 1. wyroku kwotę 66 000 zł wraz z odsetkami za okres od dnia 5 czerwca 2009r. do dnia zapłaty, zasądzającej w pkt. 1. wyroku kwotę 20 733 zł tytułem odsetek od kwoty 54 000 zł liczonych od dnia 5 czerwca 2009 r. do dnia wyrokowania, to jest do dnia 18 maja 2012r., ustalającej w pkt. 2 odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku, jakiemu uległa powódka, rozstrzygającej o kosztach postępowania - pkt 5 (nazwanego omyłkowo pkt. 4) wyroku.

Skarżący zarzucił:

1. naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, iż zasądzenie zadośćuczynienia oraz ustalenie jego wysokości stanowi fakultatywne uprawnienie Sądu i nie jest roszczeniem wymagalnym przed datą jego zasądzenia poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie,

2. naruszenie art. 445§1 k.c. poprzez orzeczenie kwoty zadośćuczynienia niezindywidualizowanego, w wysokości nieodpowiedniej i nieopartej odpowiednimi dowodami, której nie sposób oprzeć na zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym oraz poczynionych ustaleniach faktycznych,

3. naruszenie prawa materialnego tj. art. 362 kc poprzez błędne przyjęcie, iż przedstawione w sprawie fakty i dowody nie uzasadniają uznania przyczynienia S. U. pomimo wskazania ewidentnych okoliczności stanowiących za przyjęciem przyczynienia, co najmniej na poziomie 30%, co z kolei przełożyło się na wysokość zasądzanego świadczenia tytułem zadośćuczynienia, a tym samym na orzeczenie sprzeczne z dyspozycją art. 445§1 k.c.

4. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 k.p.c. przez dokonanie przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów w sposób:

a) przekraczający granicę swobodnej ich oceny w ten sposób, że sąd dokonał oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego czego przyczyną było pominięcie istotnej części materiału dowodowego, co skutkowało brakiem przyjęcia przyczynienia powódki na poziomie co najmniej 30% oraz zasądzeniem zadośćuczynienia w kwocie przekraczającej doznaną krzywdę,

b) niewszechstronny i selektywny polegający na nie uwzględnieniu wniosków wynikających z treści opinii biegłych poprzez pominięcie stwierdzeń tam zawartych, iż gdyby S. U. szła, a nie jechała, to mogłaby swoją uwagę skupić nie na kierowaniu rowerem, lecz obserwacji pojazdów. Jako pieszej łatwiej zaś byłoby jej zatrzymać się w stosunku do przypadku jazdy rowerem. Biegły wyciągnął wniosek, iż S. U. przejeżdżała przez przejście dla pieszych, zaś jej obowiązkiem było prowadzić rower. Miało to związek z zaistnieniem wypadku,

c) niewszechstronny i selektywny polegający na pominięciu stwierdzeń biegłej psycholog – „Powódkę cechuje stabilność emocji, nie doświadcza stanów lęku, załamania czy innych emocjonalnych dysfunkcji” co powinno skłaniać do wniosku, iż wypadek z dzieciństwa nie może być dla powódki traumatycznym przeżyciem, rzutującym na jej obecny stan psychiczny, przez co orzeczone zadośćuczynienie jest zbyt wygórowane,

d) wybiórczy, poprzez pominięcie oświadczenia powódki, w którym potwierdziła ona, iż „nigdy nie chce mi się płakać (...) nie jest mi smutno (...) nigdy nie brak mi pewności siebie, co w związku z również wybiórczo traktowaną opinią biegłej psycholog wskazywać powinno w sposób logiczny na brak trwałego urazu psychicznego, który rzutowałby na dzisiejsze psychologiczne funkcjonowanie powódki, a co przełożyło się powinno na wysokość dochodzonego zadośćuczynienia.

5. naruszenie art. 109 ust. 1 Ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. (...) Funduszu (...) i (...) Biurze (...) poprzez jego pominięcie, które skutkowało błędnym naliczeniem odsetek ustawowych od zasądzonych kwot mimo, iż w świetle przywołanego przepisu, UFG ma obowiązek zapłaty w terminie 30 dni od dnia przekazania akt szkody UFG jedynie tych kwot, które pozostają między stronami bezsporne,

6. naruszenie art. 455 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i uznanie, iż pozwany znajdował się w zwłoce z dniem zgłoszenia roszczenia powódki, podczas gdy ostateczne rozstrzygnięcie o zasądzonych na rzecz powódki kwotach mogło być dokonane dopiero po przeprowadzeniu szeregu dowodów wnioskowanych w toku postępowania cywilnego, przez co dopiero w wyniku wydania orzeczenia pozwany został zobowiązany do wypłaty konkretnej kwoty zarówno co do zasady jak i co do wysokości.

Wobec postawionych powyżej zarzutów wniósł pozwany o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w części objętej apelacją, względnie o uchylenie wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania, jednocześnie wniósł o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania przed sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedziach na apelacje strony wnosily o oddalenie apelacji przeciwnika i zasądzienie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Na wstępie stwierdzić należy, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy są prawidłowe zatem zasługują one na podzielenie a Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne.

Odnosząc się do wniesionych środków odwoławczych wskazać trzeba, iż apelacja powódki jest uzasadniona tylko w niewielkiej jej części, a mianowicie, o ile dotyczy rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów opieki nad nią. W pozostałym zakresie nie zasługuje ona na uwzględnienie, w szczególności gdy odnosi się do wysokości zasądzonego na jej rzecz zadośćuczynienia. Wbrew stanowisku apelacji zasądzona na rzecz powódki kwota 120 000 zł (150 000 zł – 30 000 zł, które zostały już dobrowolnie przez stronę pozwaną wypłacone) jest sumą odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Zasądzając powyższą kwotę Sąd Okręgowy, jak wynika to z uzasadnienia orzeczenia, miał na uwadze, iż zakres zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c., winien być odpowiedni przede wszystkim do rozmiaru doznanej krzywdy, a nadto realizować jego zasadniczą kompensacyjną funkcję. Ustalając jego wysokość uwzględnił Sąd pierwszej instancji utrwaloną linię orzecznictwa w tej materii, i słusznie wskazał, że „Określając wysokość odpowiedniej sumy, Sąd powinien niewątpliwie kierować się celami oraz charakterem zadośćuczynienia i uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej (...)” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03). Mając natomiast na uwadze rolę zadośćuczynienia, wziął pod uwagę Sąd Okręgowy to aby stanowiło ono odczuwalną wartość ekonomiczną, a jednocześnie nie było nadmierne. Sąd Okręgowy, ustalając wysokość zadośćuczynienia, nie pominął żadnej istotnej okoliczności, mającej wpływ na określenie wysokości zadośćuczynienia i trafnie w pierwszej kolejności uwzględnił znaczny procentowy uszczerbek na zdrowiu powódki, trwałość uszkodzeń ciała, długotrwałość leczenia, nasilenie bólu oraz czas jego trwania. Miał również na względzie, co wyraźnie wyartykułowano w uzasadnieniu, że powódka była dzieckiem w chwili wypadku, wobec czego hospitalizacja była dla niej wielkim stresem nie tylko ze względu na ból, lecz przede wszystkim na znalezienie się w nowych okolicznościach i w innym obcym środowisku. Zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji, że powódka była wówczas dziesięcioletnią dziewczynką, wchodzącą w okres intensywnego rozwoju, w okres poznawania świata, zdobywania nowych umiejętności i nawiązywania nowych znajomości, nadto skutek wypadku przyjemne chwile dziecka w jej wieku zostały jej odebrane, a w każdym razie znacznie ograniczone a na dodatek skrócenie kończyny dolnej i górnej zarówno bezpośrednio po wypadku, jak i obecnie ma wpływ na jej życie i niewątpliwie będzie rzutowało na dalsze jej losy nadmierną wobec doznanej krzywdy. W tych warunkach nie może odnieść skutku zarzut dowolnego przyjęcia przez Sąd Okręgowy zaniżonego zakresu krzywdy, nie może też być uznany za trafny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skoro Sąd Okręgowy szeroki materiał dowodowy zebrany w sprawie poddał prawidłowej ocenie.

Nie można natomiast odmówić racji skarżącej gdy stoi ona na stanowisku, że zachodziły podstawy do zasądzienia na jej rzecz kosztów opieki w wysokości 19 904 zł. Jak trafnie zauważył Sąd pierwszej instancji zebrane dowody pozwalają w pełni na ustalenie, że opieka była powódce potrzebna przez okres jednego roku, przeciętnie przez 8 godzin dziennie. Wynika to wprost z opinii biegłego ortopedy J. J. (podstawowej – k.376 verte i uzupełniającej (k445 verte) oraz opinii uzupełniającej biegłej neurolog B. G. – k. 571). Zgodzić się przy tym należy ze skarżącą, że fakt iż koszt opieki przez jedną godzinę wynosi 8 zł należy do powszechnie znanych i jako taki nie wymagał dowodu (art. 228 § 1 k.p.c.) zwłaszcza, że strona pozwana w postępowaniu likwidacyjnym uznała koszt opieki nad powódką wynoszący 5 zł za jedną godzinę. Już takie stanowisko samego pozwanego wykluczało przyjęcie, iż roszczenie powódki należy oddalić jako nieudowodnione w całości. Skoro w postępowaniu sądowym powódka określając należną jej z mocy art. 444 § 1 k.c. kwotę wskazała stawkę za jedną godzinę wynoszącą 8 zł, pomniejszyła następnie całą kwotę z tytułu kosztów

opieki o 10 %, to nawet nie stosując art. 228 § 1 k.p.c., zaś w okolicznościach tej sprawy biorąc pod uwagę regulację z art. 322 k.p.c., należało roszczenie powódki uwzględnić, zasądzając żadaną przez nią kwotę.

Dlatego też Sąd Apelacyjny, zmieniając zaskarżony wyrok, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie 1 podpunkcie a sentencji. Ponieważ w pozwie powódka nie zgłosiła żądania zasądzenia na jej rzecz kosztów opieki, a z roszczeniem tym wystąpiła dopiero po sporządzeniu przez biegłego ortopedę opinii, z której wynikała potrzeba opieki i jej rozmiar, odsetki od kwoty 19 904 zł zasądzono od daty doręczenia pozwanemu pisma rozszerzającego żądanie z dnia 9 grudnia 2010 r. (dowód nadania – k. 423) stosownie do art. 455 k.c. Wskazać trzeba, że w wezwaniu do zapłaty z dnia 28 kwietnia 2009 r. nie wskazała powódka jakiej kwoty tytułem kosztów opieki się domaga; podała jedynie, że żąda zapłaty: kwoty 300 000 zł z tytułu zadośćuczynienia, kwoty 40 zł z tytułu kosztów ogólnych i kwoty 30 004 zł z tytułu kosztów pełnomocnika (pismo –k. 59). Zatem oddalono roszczenie w przedmiocie odsetek od wymienionej kwoty za okres poprzedzający dzień 17 grudnia 2010 r.

Oddaleniu podlegała również apelacja powódki, o ile domagała się w niej podwyższenia zadośćuczynienia, z przyczyn wyżej podanych stosownie do art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w punkcie 2 sentencji.

Wskutek wniesionej przez powódkę apelacji zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c. korekcie uległy także rozstrzygnięcia o kosztach zawarte w punktach 4 i 5 (ten ostatni nieprawidłowo oznaczono jako 4) zaskarżonego wyroku. Powódka wygrała proces w około 70 % (wysokość dochodzonego roszczenia – 203 654 zł a wysokość zasądzanego roszczenia – 139 904 zł a nadto uwzględniono roszczenie o ustalenie), tym samym przegrała go w 30 % i w takim zakresie powinna te koszty ponieść stosownie do art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. Łącznie koszty poniesione przez obie strony wyniosły 22 424 zł (7 217 + 7 217 + 3000 + 4 700), z tego powódka powinna ponieść koszty wynoszące 30% kwoty 22 424 zł, to jest 6 730 zł. Ponieważ powódka poniosła je w kwocie 11 917 zł, pozwany winien zwrócić jej różnicę (11 917 – 6 730 = 5 187), zatem orzeczono jak w punkcie 1 podpunkcie c sentencji.

Nieuiszczone koszty sądowe (brakującą opłatę sądową) nakazano pobrać od strony pozwanej w takim zakresie w jakim nie zostały pokryte przez powódkę, orzekając jak w punkcie 1 podpunkcie b sentencji, w oparciu o art. 113 ust. u.k.s.

Apelacja pozwanego natomiast nie zasługiwała na uwzględnienie w żadnej jej części. Jak wyżej wskazano zadośćuczynienie dla powódki w wysokości 150 000 zł pomniejszone o wypłaconą już kwotę 30 000 zł stanowi sumę odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Zbędnym przy tym jest powtarzanie zasługującej w tej mierze na akceptację argumentacji Sądu Okręgowego, z której wynika jasno, że Sąd ten dokonał prawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i zindywidualizował zadośćuczynienie należne powódce. Tym samym niesłuszny jest podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia wymienionego wyżej przepisu prawa materialnego.

Niezasadnie też zarzuca skarżący naruszenie art. 362 k.c., wiążąc ten zarzut z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. w rezultacie czego, zdaniem skarżącego wbrew opiniom biegłych, nietrafnie miał uznać Sąd Okręgowy, że powódka nie przyczyniła się do zaistnienia szkody. Zarzut ten jest nietrafny bowiem analiza przeprowadzonych dowodów, w szczególności opinii biegłego T. P., jak i dokumentu w postaci opinii sporządzonej przez biegłego J. N. w postępowaniu karnym (w sprawie o sygn. akt II K 571/03 Sądu Rejonowego w P.) pozwala na przyjęcie, iż rację ma Sąd Okręgowy stojąc na stanowisku, że fakt iż powódka przejeżdżała na rowerze przez przejście dla pieszych chociaż pozostawał w związku z wypadkiem, to jednak nie był to adekwatny związek przyczynowy uzasadniający zastosowanie art. 362 k.c. Zasadnie wskazał Sąd Okręgowy, że wprawdzie wjechanie na rowerze na przejście dla pieszych, było niezgodne z przepisami o ruchu drogowym i naruszało zasady jego bezpieczeństwa, jednak sam ten fakt, w tych konkretnych okolicznościach nie pozwalał na podzielenie stanowiska strony pozwanej o przyczynieniu się. Trafnie także wskazał tenże Sąd, że powódka miała świadomość, iż wjeżdżając na przejście na rowerze, postąpiła niezgodnie z zasadami ruchu drogowego, jednakże, widząc nadjeżdżający samochód, oceniła, że jest on na tyle daleko, że zdąży przed nim zjechać z jezdni a jak wykazało postępowanie dowodowe, ten wniosek był całkowicie zasadny, bowiem z relacji naocznych świadków wynikało, że samochód znajdował się w odległości bezpiecznej i że powódka słusznie mogła zakładać, że nie dojdzie do wypadku.

Prawidłowo przy tym oceniając kwestię przyczynienia się powódki do szkody powołał się Sąd pierwszej instancji na opinię biegłego J. N., z której wynika, że gdyby kierujący samochodem nie znajdował się w stanie nietrzeźwości, wówczas, po zauważeniu powódki, podjąłby awaryjne hamowanie, dzięki czemu uniknąłby potrącenia powódki, jak również na opinię biegłego T. P., w której podał, że gdyby powódka prowadziła rower po przejściu dla pieszych i miała większe możliwości ciągłej obserwacji jadącego samochodu, a tym samym odpowiednio zareagowałaby na postępowanie kierowcy, to i tak nie byłoby to jednoznaczne z tym, że nie doszłoby wówczas do wypadku. Skutecznie w motywach wyroku odparł Sąd Okręgowy zarzut pozwanego, iż towarzysząca powódce koleżanka E. F. nie weszła na jezdnię, gdyż usłyszała nadjeżdżający samochód, co miałyby świadczyć o tym, że jego nadjechanie nie było zdarzeniem nagłym i nieprzewidywalnym dla postronnego obserwatora. Wskazał Sąd Okręgowy, że pozwany pominął okoliczność, iż samochód przed przejściem przyspieszył, a także fakt, iż E. F. jechała za powódką, pozostając od niej w pewnej odległości, nadto istotna jest okoliczność, iż powódka nie mogła wiedzieć, że kierowca samochodu jest w stanie nietrzeźwości, a także, że wobec jej obecności na pasach, zamiast hamować, zwiększył prędkość prowadzonego pojazdu. Ważnym argumentem podniesionym przez Sąd pierwszej instancji jest ten, że powódka nie wtargnęła na drogę, pozbawiając kierowcę możliwości zatrzymania pojazdu a została uderzona w tylne koło roweru, czyli praktycznie, przy opuszczaniu pasów. Nie mogły zatem odnieść zamierzonego skutku wywody apelacji zmierzające do podważenia stanowiska Sądu Okręgowego. Reasumując, skoro sama nieprawidłowość zachowania powódki w okolicznościach tej sprawy nie dawała podstaw do przypisania jej przyczynienia się do zaistnienia wypadku, nie było podstaw do zmniejszenia obowiązku pozwanego po myśli art. 362 k.c. Odsetki od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia zasądzone prawidłowo w oparciu o art. 455 k.c. od daty wezwania do zapłaty, zatem i w tym zakresie apelacja pozwanego nie mogła doprowadzić do korekty wyroku. Podkreślić należy, że w chwili doręczenia dłużnikowi wezwania do zapłaty, sześć lat po wypadku, znany był już rozmiar krzywdy powódki, której leczenie było w tym czasie zakończone a zasada odpowiedzialności pozwanego nie budziła wątpliwości.

Nie zasługiwała również na uwzględnienie apelacja pozwanego, o ile kwestionował on w niej ustalenie jego odpowiedzialności za przyszłe skutki wypadku. Na podzielenie zasługuję w tej mierze argumenty przytoczone przez Sąd Okręgowy na uzasadnienie tego rozstrzygnięcia. Skoro z przeprowadzonych dowodów wynika, że dla powódki z wypadku mogą wyniknąć dalsze negatywne skutki, przyjęć należy, że w rozpoznawanej sprawie powódka ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości i to bez względu na treść art. 442¹ § 3 k.c. Istotna jest bowiem nie tylko kwestia przedawnienia lecz także ułatwienia w dochodzeniu ewentualnych roszczeń gdyby takie powstały, wynikające z orzeczenia ustalającego.

Dlatego też o apelacji pozwanego orzeczono po myśli art. 385 k.p.c. jak w punkcie 2 wyroku.

Skoro apelacja powódki została uwzględniona tylko w nieznaczej części, apelację pozwanego oddalono a poniesione przez strony koszty były porównywalne o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c.